

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Kiedy człowiek otwiera się na Słowo Boga, może spotkać się z prawdziwą miłością, dla której nie ma żadnych granic.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Wspólna nadzieja

Toruńscy dostojnicy z portretów w Sali Mieszczańskiej staromiejskiego ratusza zdają się uśmiechać pod obfitymi wąsami. Niektórzy z nich pamiętają słynne colloquium charitativum. Po niemal 400 latach katolicy, protestanci i prawosławni spotykają się w tym samym miejscu.

RENATA CZERWIŃSKA

Ich celem jednak nie są debaty teologiczne, ale wspólne śpiewanie Bogu. Po raz kolejny w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan 23 stycznia ma miejsce koncert ekumeniczny „Chrystus mówi do ciebie”.

Jego inicjatorem jest fundacja „Światło” z niestrudzoną prezes Janiną Mirończuk na czele. Drobna, ale pełna energii działaczka społeczna przypomina starą piosenkę, znaną zarówno w kręgach Odnowy w Duchu Świętym czy Ruchu Światło-Życie, jak i w zborach protestanckich:



Apostołowie śpiewali hymny Bogu – róbmy tak i my – zachęcają prawosławni torunianie

„Jezus siłą mą, Jezus pieśnią mego życia”. – Niech to będzie dla nas wszystkich przesłanie na te trudne czasy – zachęca.

*Choć ciągle wiele nas różni,
mamy jedno wspólne zadanie:
to modlitwa za siebie nawzajem.*

Jak zwykle burzę oklasków zbiera występ prawosławnego chóru Katarzyna Gucajtis oraz Jacek Beszczyński z zespołem. Przedstawiają pieśni uwielbieniowe i poezję śpiewaną o tematyce religijnej.

Chór parafii ewangelicko-augsburskiej przygotował charakterystyczne dla siebie hymny. Wśród wykonywanych utworów nie zabrakło

kolędy z akcentem maryjnym. Świadectwem podzieliła się wokalistka ze zboru „Chrystus dla wszystkich”, opowiadając o chorobie swojego syna. – Jedna z mam na oddziale onkologicznym powiedziała, że oddała by życie za swoje dziecko. Zastanowiłam się, czy ja byłabym w stanie to zrobić. Jednocześnie pomyślałam, jak bardzo Chrystus mnie umiłował, skoro naprawdę dla mnie to uczynił.

Wśród wykonawców jest również związana z fundacją „Światło” Katarzyna Gucajtis oraz Jacek Beszczyński z zespołem. Przedstawiają pieśni uwielbieniowe i poezję śpiewaną o tematyce religijnej.

Słuchając tak różnych utworów, można zastanawiać się nad bogactwem kulturowym chrześcijan. Jednak, jak mówi przedstawiciel Rady Ekumenicznej ks. mitrat Mikołaj Hajduczenia, choć ciągle wiele nas różni, mamy jedno wspólne zadanie: to modlitwa za siebie nawzajem.



Wśród słuchaczy znalazły się siostry Misjonarki Świętej Rodziny z Chełmna



Archiwum Aleksandry Wojdyło

Młodzi z Łasina
tworzą historię

Na straży pamięci i honoru

Co pozostanie po nas? Prawdopodobnie – w dobie kultury materialnej – niezbyt często się nad tym zastanawiamy. Jednak są miejsca i osoby, dla których realizacja testamentu poprzednich pokoleń pozostaje aktualnym kierunkiem wyznaczającym działania.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Pamięć historyczna to dziedzictwo. Kierując się poczuciem odpowiedzialności, dorośli muszą dbać o kształtowanie pamięci wśród młodego pokolenia. Klub Historyczny im. Armii Krajowej w Łasinie daje temu doskonałe świadectwo.

Ferie, wakacje, dni wolne? – nie są istotne, jeśli czuje się obowiązek realizacji złożonego przyrzeczenia: „Stać na straży pamięci i honoru poprzednich pokoleń i dać świadectwo miłości Ojczyzny”. Dobrze realizowana współpraca z władzami samorządowymi i oświatowymi owocuje w działania, które całej społeczności miasteczka przynoszą korzyści. Dlatego w przedostatni weekend stycznia młodzież spotkała się na wyjątkowych uroczystościach.

Wdzięczność

Oddział Wojska Polskiego pod dowództwem kpt. Jeske, wchodzący w skład Frontu Pomorskiego gen. Józefa Hallera, wkroczył do Łasina 22 stycznia 1920 r. Po 148 latach zaboru niemieckiego miasto było znowu polskie. 102 lata później – 22 stycznia

2022 r. – w samo południe młodzież Klubu Historycznego im. Armii Krajowej wraz z przedstawicielami władzy samorządowej, członków Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego oraz rodziców zgromadziła się w ważnych dla pamięci narodowej i tożsamości lokalnej miejscach, to jest przy pomniku poległych i pomordowanych „na Magdalence”, a następnie przy pomniku w Parku Miejskim, aby złożyć hołd i zapalić znicze pamięci. Tym szczególnym światłem pamięci oświecono rocznicowy dzień polskim żołnierzom walczącym o niepodległą Polskę na frontach I wojny światowej i tym, którzy przynieśli ponownie nam do Łasina w 1920 r. pełną polskość. Pamiętano o łasinianach, którzy po 1920 r. budowali na nowo to miasteczko oraz o tych, którzy w pierwszych miesiącach II wojny światowej zginęli z rąk Selbstschutzu tylko dlatego, że byli Polakami i patriotami. Złożone biało-czerwone kwiaty i światło pamięci to symbole wdzięczności za wolność i niepodległość.

Tworzymy historię

Z kolei 21 stycznia 2022 r. dla uczczenia setnej rocznicy urodzin płk. Zbigniewa

niedziela
GŁOSZ TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Maria Pilińska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Dębskiego ps. Zbych, Prawdzic (początkowo warszawskiego pochodzącego z Łasina) w Urzędzie Miasta i Gminy Łasin odbyło się nadanie proporca Klubowi Historycznemu. W uroczystości wzięli udział: burmistrz Rafał Kobylski, wiceburmistrz Renata Janczak, dyrektor SP w Łasinie Elżbieta Zakierska, Wiceprezes SZŻAK Okręg Toruń Joanna Kowalska, członek Zarządu ZŻ NSZ Alicja Siałkowska, kierownik referatu edukacji Maria Ewertowska, przedstawiciele JS1909 Toruń Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego, członkowie klubu oraz ich rodzice. Na początku kandydaci złożyli przyrzeczenie i zostali włączeni do społeczności klubowej. Następnie burmistrz przekazał klubowi proporzec.

– Proporzec jest znakiem wyróżniającym, a jednocześnie łączącym ludzi, którzy wokół niego się gromadzą. Opiekujcie się nim i strzeżcie go. Niech będzie symbolem tradycji, odwagi, umiłowania Ojczyzny. Jednocześnie się wokół niego z powagą i honorem. Kultuwujcie hasła z wojennych sztandarów: Bóg – Honor – Ojczyzna. Pielęgnujcie pamięć o bohaterach Armii Krajowej. Niech patron wskazuje wam wartości, którymi macie kierować się w codziennym życiu, jak nauka, służba drugiemu człowiekowi, sumienna praca i umiłowanie Ojczyzny – mówił burmistrz, przekazując proporzec młodzieży. Na jego awersie widnieje logo Klubu Historycznego, na rewersie wizerunek patrona płk. Zbigniewa Dębskiego. Fundatorem proporca jest prezes klubu.

Dyrektor Elżbieta Zakierska wręczyła członkom klubu identyfikatory jako znak wyróżniający tę społeczność oraz pamiątkowe medale i okolicznościową publikację o mieście. Pamiątki otrzymali także goście. Zaprezentowane zostały nowe reklamy poświęcone patronowi klubu płk. Dębskiemu oraz samemu klubowi jako jednostce podległej Światowemu Związkowi Żołnierzy Armii Krajowej. Na koniec, podkreślając, że także my tworzymy historię, wykonano wspólną fotografię tego historycznego wydarzenia. **11**



Iwona Ochotny

Dwa jabłka w koszyku

TORUŃ Webinar o komunikacji małżeńskiej na Wydziale Teologicznym.

Tematyka dobrego przygotowania do małżeństwa, wzajemnej komunikacji, pracy nad związkiem jest obecnie niezwykle popularna. Webinary, rekolekcje, cykle spotkań w internecie i stacjonarnie – ci, którzy pragną stworzyć rodzinę opartą na Bożych wartościach, mają dziś wiele możliwości, aby się tego nauczyć. A nauka jest konieczna.

– Zakładamy, że będzie jak w bajce, że jesteśmy przygotowani, dojrza-li. Tymczasem po jakimś czasie przychodzi rozczarowanie – opowiada dr Krzysztof Pilarz z Wydziału Teologicznego UMK, autor webinaru „Długo i szczęśliwie... – czy naprawdę? O tym, co dzieje się później i czy można coś z tym zrobić”, który 21 stycznia można było oglądać na fanpage’u wydziału. Prelegent jest wykładowcą na kierunku nauki o rodzinie, terapeutą uzależnień i związków, a przede wszystkim małżonkiem z dwudziestoletnim stażem i ojcem czwórki dzieci. Rozprawa się z mitem o dwóch połówkach jabłka pasujących do siebie idealnie – przyszli małżonkowie to raczej dwa jabłka w koszyku, które wyrosły na dwóch drzewach w zupełnie innych środowiskach. Stąd potrzeba nauki komunikacji, zrozumienia zarówno siebie, jak i drugiego człowieka,

Wdzięczność to klucz do budowania małżeństwa i rodziny

poznań swoich mocnych stron, ale i wyniesionych z domu deficytów (nie ma rodzin idealnych), a tym samym zrewidowania swoich oczekiwań. Warto również zwrócić uwagę na intencje, z jakimi wchodzimy w związek małżeński. Czy chcę założyć rodzinę, czy też rozpaczliwie uciekam przed samotnością?

Jak zwraca uwagę prelegent, słowem-kluczem w związku jest wdzięczność. – Jeśli chcemy psuć relację, możemy nieustannie punktować drugą stronę, porównywać się – ostrzega dr Pilarz. Pytanie jednak, po co, skoro najlepiej wrostamy w atmosferze bezpieczeństwa? „Wdzięczność zakłada, że nawet jeśli coś nie do końca jest idealne, to mimo wszystko cię doceniam”.

Dyskusja i pytania stawiane przez słuchaczy wskazują, że temat był ważny. Nie zabrakło m.in. pytań o to, jak prowadzić kłótnię, by nie zranić, ale dojść do tego, o jakie potrzeby chodzi drugiej stronie, a także rozważań o zranieniu i przebaczeniu. W małżeństwie potrzeba ciągłej pracy, dlatego dr Pilarz zapowiada, że wydział planuje serię webinarów na ten temat. Z pewnością znajdzie się wielu narzeczonych i małżonków, którzy z nich skorzystają, by razem wzrastać ku świętości. **/RC**

Ekumenizm bez kawy

Sześćdziesiąt lat temu, w czasie przygotowań do Soboru Watykańskiego II, odbyło się pierwsze nabożeństwo ekumeniczne w Polsce. Zorganizowane dzięki staraniom działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. Od blisko czterdziestu lat podobne działania podejmuje KIK w Toruniu.

MONIKA DEJNEKO-BIAŁKOWSKA

Duchowni prawosławni, luterkańscy, polskokatolicki i rzymskokatolicki przyjęli zaproszenie do wspólnej modlitwy 19 stycznia. Nabożeństwo sprawowane w kaplicy Centrum Dialogu Społecznego otworzył inicjator i organizator wydarzenia prof. Michał Białkowski, prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu.

Zaproszeni do spotkania

Zgodnie z hasłem Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan: „Zobaczyliśmy Jego gwiazdę na Wschodzie i przyszliśmy oddać Mu pokłon”, zaświadczone o intencji wspólnej modlitwy, jaką jest spotkanie z Chrystusem. Ks. mitrat Mikołaj Hajduczenia, proboszcz toruńskiej parafii prawosławnej, przywołał Mateuszowe zawołanie: „Wy jesteście solą ziemi. Wy jesteście światłem świata” wzywające do zachowania mocy soli, aby chrześcijaństwo nie utraciło sensu. O sensie wędrówki Mędrców jako metaforze życia mówił ks. Michał Walukiewicz, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej, podkreślając,



Monika Dejneco-Białkowska

Po raz kolejny toruńscy chrześcijanie różnych wyznań zostali zaproszeni do spotkania

że zapatrzenie w Jezusa, podążanie za Światłem, nadaje sens życiu. Ks. Mirosław Michalski z parafii polskokatolickiej zaakcentował, że Epifania to zaproszenie do spotkania. Chrystus nieustannie oczekuje spotkania, a spotkanie z Nim to znak jedności. Ks. Krzysztof Krzemiński wspominał prześladowania chrześcijan na Bliskim Wschodzie i dramatyczne wydarzenia w Bejrucie. Wezwał, abyśmy byli wyraźnym znakiem, jak gwiazda wskazująca drogę do Betlejem, tak aby ślady, które zostawiamy na ziemi prowadziły do Jezusa.

Kościół lokalny ma być otwarty na wszystkie elementy Kościoła powszechnego.

Wspólnota wiary

Po Liturgii Słowa wysłuchano wykładu jezuito.dr. Ryszarda Matejuka *Idea jedności Kościoła według Jerzego Klingera*. Przedstawił sylwetkę żyjącego w latach 1918-76 duchownego prawosławnej, teologa, prorektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, a po II wojnie światowej jednego z najważniejszych promotorów ekumenizmu. Teologia prawosławna bliska jest prelegentowi od studiów na KUL przez 15-letnią pracę misyjną na Ukrainie

i w Kazachstanie. Obecnie jest asystentem kościelnym Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu.

Głównym tematem wystąpienia była zbudowana przez Jerzego Klingera koncepcja jedności Kościołów chrześcijańskich. Prelegent podkreślał fundamentalne znaczenie Eucharystii, będącej źródłem życia wierzących. Według ks. Klingera katolickości i jedności Kościoła nie można zastąpić jakimś rodzajem solidarności czy też konfesyjnym lub kościelnym rodzajem lojalności, ponieważ Mistycznym Ciałem Chrystusa nie jest suma Kościołów lokalnych, ale synteza każdego lokalnego Kościoła z jakością całości. Jest ona Ciałem Pańskim, zawsze bez skaży i czysta, i niezależnie od skażonych elementów, jest Kościołem. Kościół lokalny ma być otwarty na wszystkie elementy Kościoła powszechnego. Ta synteza jest prawdziwie Mistycznym Ciałem Chrystusa. Dzięki niej w Kościele lokalnym uobecnia się królestwo Chrystusa, a więc Kościół powszechny.

Wykład zakończyła ożywiona dyskusja będąca świadectwem osobistych doświadczeń ekumenizmu. Po raz pierwszy spotkanie nie zakończyło się wspólnym świętowaniem przy kawie. **n**

W dzwony biją

Jak wyglądało życie w średniowiecznej toruńskiej parafii? Na to pytanie odpowiadali dr Alicja Sumowska oraz dr Marcin Sumowski z UMK podczas spotkania z cyklu Tajemnice Toruńskich Historii.

MARIA PILIŃSKA

Doskonałym źródłem informacji, z którego można wiele wyczytać, są rachunki, dokumentujące przychody i wydatki. Toruń dysponuje bogatym materiałem tego rodzaju dla parafii Świętych Janów pochodzącym z XV-XVI w. W księgach i na luźnych kartkach skrupulatnie spisywano ofiary, opłaty pogrzebowe, wydatki na zakup wina mszalnego, mąki na hostię, świec czy kwoty na bieżące potrzeby.

Średniowieczny ekonom

W tamtych czasach życie religijne i publiczne stanowiło jedność. – Nie ma czegoś takiego jak rozdział sfery publicznej od sfery kościelnej. Ratusz był żywo zainteresowany kościołem parafialnym, ponieważ ten stanowił bardzo ważny punkt życia miejskiego – zaznaczył dr Sumowski.

Zakres obowiązków plebana widnieje w dokumentach biskupich. Duchowny, tak jak współcześnie, odprawiał liturgie, udzielał sakramentów, głosił kazania, wykonywał zadania duszpasterskie. Był gospodarzem świątyni. Sprawował względem wotryków funkcję doradcą i kontrolną. Kim oni byli?

Kościół był jednym z najważniejszych budynków w mieście. Wyrażał odczucia religijne, ale też prestiż mieszczan. Witrycy reprezentowali to społeczne serce. Moglibyśmy ich nazwać ekonomami. Ich zadaniem było inwestowanie pieniędzy kościoła. Kupowali budynki, dokonywali transakcji kredytowych, które miały zapewnić regularne wpływy do kasy. Oni też egzekwowali pobieranie świadczeń. Organizowali wszelkie prace budowlane w świątyni, a także troszczyli się o bieżące zaopatrzenie: świece, wino, hostie.

Organizacja życia

Kalendarz kościelny regulował rytm życia. Dzielił i porządkował czas. – To święta wyznaczały czas pracy, odpoczynku, postu i zabawy. Dni wolne, a tych w kalendarzu chrześcijańskim było nawet koło stu w roku, wiązały się zwykle ze świętami kościelnymi – zauważyła dr Sumowska. W niedziele i święta obowiązywał zakaz pracy dla kupców, kramarzy, rzemieślników. Zabraniano spotkań przy piwie i handlu pod groźbą konfiskaty towarów.

W kalendarzu liturgicznym znajdowało się wiele dni postnych. Obowiązywały w przeddzień świąt. Z jadłospisu oprócz mięsa wyłączony był nabiał, a dopełnieniem wstrzemięźliwości od pokarmów była modlitwa, jałmużna, powstrzymanie się od życia seksualnego czy uczestnictwa w zabawach, weselach, procesjach sądowych, polowaniach. Oprócz Wielkiego Postu i Wigilii posty przysługiwały jeszcze w tzw. suche dni (środa, piątek i sobota) cztery razy do roku.

Zaglądamy do rachunków


Organizacja kalendarza miała też świecki wymiar związany z kwestiami

finansowymi. Kościół czerpał regularne dochody z nieruchomości, transakcji kredytowych. Zwykle dokonywano płatności dwa razy do roku. Najczęściej wspomnianą datą jest dzień św. Marcina, kiedy to regulowano raty, opłaty, czynsze.

Kościół był ważnym pracodawcą. Zatrudniał kościelnego, dzwonnika, jego pomocników, praczkę, nauczyciela szkoły parafialnej, kaznodzieję, a okazjnie także osoby pracujące przy remontach czy pracach budowlanych. Osoby zatrudnione dostawały wynagrodzenie 4 razy do roku właśnie w su-

Kościół stanowił bardzo ważny punkt życia miejskiego.

che dni. Co ciekawe, dzwonnik otrzymywał zapłatę równą duchowieństwu toruńskiemu, a jego pomocnikami byli uczniowie szkoły parafialnej, jednak ci na tej pracy jedynie dorabiali.

Wykład o życiu codziennym średniowiecznej parafii, który 20 stycznia zgromadził wielu torunian, towarzyszył wystawie czasowej „Porządek dnia w dawnym Toruniu”, którą w Muzeum Okręgowym można oglądać do końca lutego. 



Wykładowi towarzyszyła wystawa „Porządek dnia w dawnym Toruniu”



Archiwum Jaroslawa Coghena

Do apostolskich zadań
posyła pasterz diecezji

Pogotowie parafialne

Czego potrzebuje chory? Zdrowia – z pewnością. Odpowiedniej opieki medycznej. Ale też obecności. Bliscy, zajęci różnymi obowiązkami, nie zawsze mają tyle czasu, ile chcieliby dla nich przeznaczyć. Jednak jest Ktoś, kto zawsze ma czas.

RENATA CZERWIŃSKA

Spotkanie z Chrystusem Eucharystycznym jest bezcenne zarówno wtedy, kiedy w codziennym zabieganiu znajdujemy choć chwilę, by pobyć z Nim na adoracji czy Mszy św., jak i wtedy, gdy z powodu choroby nie możemy wyjść z domu. Pomocą służą wtedy akolici.

Wezwanie

Jak rozpoznali powołanie do tej posługi? – W pewnej parafii usłyszałem ogłoszenie, że w czerwcu będzie ostatnia wizyta księdza z Komunii św. u chorych, bo są wakacje. Kolejna we wrześniu – opowiada Marcin, do niedawna mieszkający w Toruniu, a obecnie wraz z rodziną w podtoruńskiej wsi. – Tak mi się żal tych ludzi zrobiło! Sam mam

niepełnosprawnego syna. Pomyślałem, że tacy jak on zostaną bez Komunii św. Kuba na szczęście chodzi z nami na Msze św., ale są ludzie, którzy nie mogą wyjść z domu.

Okazało się później, że na tej samej Mszy św. był ktoś, w kim też zawrzała rycerska krew. Dzięki jego pomocy chorzy nie zostali pozbawieni spotkania z Chrystusem.

Czasami jest też tak, że potrzeba służenia innym rośnie w sercu od dawna. – Od dziecka zapadły mi głęboko w sercu słowa Jezusa, że gdy pomagamy chorym, cierpiącym, spragnionym, głodnym, to pomagamy właśnie Jemu. To jeden z najbardziej konkretnych fragmentów w całym Piśmie Świętym – opowiada Wiesław z Chełmna. – Dla mnie najważniejsza w posłudze akolitu jest właśnie służba chorym – dzieli się Marcin.

Gość w dom

Piękna posługa jest czasem nierozumiana przez rodziny. Wciąż jeszcze pokutuje myślenie, że jeśli ksiądz przynosi choremu Pana Jezusa, to musi być z nim naprawdę źle. Tymczasem nic bardziej mylnego. – Owszem, jeśli potrzebna jest posługa sakramentalna, spowiedź, ja nie mogę jej udzielić – wyjaśnia Jacek z parafii na toruńskim lewobrzeżu. – Ale w każdą niedzielę i święto mogę przynieść chorej osobie Jezusa.

Co więcej, w takie wydarzenie może zaangażować się cała rodzina. – W końcu to nie jest prywatna sprawa chorego – zachęca Marcin. – Jeżeli chory ma rodzinę lub bliscy mieszkają z nim, warto, żeby uczestniczyli razem, nawet jeśli byli już na Mszy św. Bliscy nie przyjmują Komunii św., ale są świadkami tego, co się dzieje. To bardzo ważne. Kiedy przynoszę Kubie Komunię św., cała moja rodzina w tym uczestniczy. Córki czytają czytania, śpiewają psalmy razem z żoną, ja czytam Ewangelię z niedzieli, następuje skrócony obrzęd. Jeśli są goście, na przykład moja mama, tak samo ich włączamy.

W diecezji
toruńskiej
mamy

160
akoli-
tów.

Dla kogo ta posługa?

Akolitą nie może zostać każdy. *Instrukcja Episkopatu Polski w sprawie udzielenia posługi lektora i akolity świeckim mężczyznom z 2007 r.* (oraz najnowszy dekret z czerwca 2021 r.) przypomina, że „akolita, przeznaczony w sposób szczególny do służby ołtarza, powinien się zapoznać z tym wszystkim, co jest związane z publicznym kultem Bożym, starać się wnikać w wewnętrzne i duchowe jego znaczenie tak, by codziennie cały ofiarowywał się Bogu i był dla wszystkich obecnych w świątyni przykładem powagi i szacunku, otaczając szczerą miłością mistyczne Ciało Chrystusa, czyli lud Boży, zwłaszcza zaś słabych i chorych”. Co więcej, powinien on „odznaczać się wzorowym życiem moralnym, apostołskim oddaniem, bezinteresownością, szczerą pobożnością i gorliwym życiem sakramentalnym, szczególnym umiłowaniem Pisma Świętego i Eucharystii. Winni cieszyć się dobrą opinią i być akceptowani przez wiernych parafii, do której należą i w której będą wypełniać powierzone im zadania”.

Jeśli dorosły syn akolity, mieszkający i pracujący na drugim końcu Polski, mówi, że lubi przyjeżdżać do rodziców na święta – to dobry znak. Proboszczowie w małych parafiach często znają swoje rodziny i wiedzą, komu mogą zaproponować zadania specjalne. Opowiada Jacek: Pewnego dnia nasz proboszcz zaprosił na



Archiwum Jarosława Coghena

Akolici z Grębocina są gotowi do posługi chorym

kawę małżonkę i mnie. Mówił przy tym o różnych posługach w Kościele i zaznaczył, że bym sobie to przemyślał. Nie czułem się na siłach. Dopiero po dwóch latach, kiedy byłem na pielgrzymce w Częstochowie i nocując w seminarium, miałem okazję jeść kolację z pewnym księdzem, podczas

Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Ja daję im odrobinę swojego czasu, a oni odwzajemniają się modlitwami.

rozmowy z nim urodziła się we mnie gotowość do pełnienia tej posługi.

Na mężczyzn, którzy chcą służyć chorym, czeka w naszej diecezji dwuletnia formacja. Podczas rekolekcji i zajęć w siedzibie Wyższego Seminarium Duchownego poznają naukę Kościoła dotyczącą liturgii i życia sakramentalnego, rozsmakowują się w Piśmie Świętym i przygotowują do posługi lektora stałego, a następnie – akolity stałego. Posługi w uroczysty sposób udziela biskup.


Radość spotkania

Oglądanie transmisji Mszy św. nie wystarcza. U osób wierzących tęsknota za Chrystusem Eucharystycznym

jest ogromna, nic więc dziwnego, że spotkanie z Nim przynosi ogromną radość.

– Starsza pani, do której chodziłem, była bardzo szczęśliwa, że co tydzień ma Komunię św. i dziękowała za każdym razem – dzieli się Marcin. – Zaczęło się od tego, że została poruszona przykładem swojego brata z Gdańska, do którego przychodził nadzwyczajny szafarz. Dziwiła się, że chory z tego nie korzystają.

Korzyść z posługi jest obopólna: – Chorzy niekoniecznie są głodni chleba, ale miłości, spotkania, zauważenia. Są spragnieni drugiego człowieka, który się uśmiechnie, który im trochę potowarzyszy. Jest to również najlepsza okazja, aby się z nimi wspólnie pomodlić. Okazuje się wówczas, że jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Ja daję im odrobinę swojego czasu, wspierając ich duchowo, a oni odwzajemniają się swoimi modlitwami – wyjaśnia Wiesław. Również Jacek potwierdza, że radość, która wylewa się podczas spotkania z Jezusem Eucharystycznym, dotyka zarówno chorego, jak i akolity: „Rodzi się przekonanie, że się przyniosło się radość, szczęście, że podczas rozmowy można było pokrzepić kogoś, wlać nadzieję”.

Choć w naszej diecezji mamy tylko 3 diakonów stałych, akolitów jest 160, a kolejni mężczyźni przygotowują się do przyjęcia tej posługi. Służą nie tylko w dużych miastach, jak Toruń czy Grudziądz. Spotkamy ich w Kowalewie, Lidzbarku, Chełmży, Działdowie, Wąbrzeźnie, Górnicy, Bierzgłowie, Gostkowie, Papowie Toruńskim, Złotorii, Wielkim Czystem, Łobdowie czy Grębocinie. Najwięcej jest ich w toruńskiej parafii św. Antoniego, bo aż 12. Może w twojej parafii ksiądz proboszcz ma do dyspozycji wyspecjalizowane pogotowie ratunkowe – mężczyzn, którzy mogą przynieść choremu największy dar: Jezusa Eucharystycznego? A może właśnie ty mógłbyś do niego wstąpić? „Na cóż, powiedzcie, pozbawiać się tego, za czym dusze wasze tak bardzo tęsknią?” (Syr 51, 24). 



Kamila Wilczyńska

Możliwość częstego przyjmowania Komunii św. to wielka radość dla chorych

On, który przeszedł przez śmierć i zmartwychwstał, rzuca światło na sens cierpienia.

Wobec tajemnic

Krzyż, który rzuca światło



**ZENON
ZAREMBA**

*Grudziądzki poeta, artysta plastyk,
współpracownik „Głos z Torunia”*

Bardzo często stajemy wobec krzyża zupełnie bezradni, zbuntowani, pełni bólu i niepewności. Często wołamy w takich sytuacjach: „Boże, czemuś mnie opuścił?”. Stawiamy stare jak świat pytania, oskarżamy Boga: „Gdybyś tu był, mój brat by nie umarł (por. J 11,1-43) i płacemy bezsilni, nie wiedząc, „gdzie zabrano naszego Pana”. (por. J 20, 11-18). Lecz nagle staje przed nami Jezus Zmartwychwstały i mówi: „Pokój wam”. On, który przeszedł przez śmierć i zmartwychwstał, rzuca światło na sens cierpienia. Ojciec Święty Jan Paweł II u schyłku Roku Jubileuszowego 2000 spotkał się w Rzymie z wielotysięczną grupą osób schorowanych, niepełnosprawnych, reprezentujących różne kraje i narodowości. Nazwał ich braćmi i siostrami Chrystusa cierpiącego.



różne schorzenia wymagające również zabiegów operacyjnych. Miałem jednak zawsze w sobie mnóstwo niespożytej nadziei i wiary w Boga. Dziękuję za to, że nie załamam się mimo bólu i cierpienia. Leżałem w szpitalu z wieloma ludźmi. Byli i tacy, którzy na widok nadchodzącego kapelana odwracali się w stronę okna. Nie chcieli przyjąć do swego serca Pana Jezusa, Tego, który pociesza, usuwa ból i cierpienie. Był to przykry widok. W ciszy serca zawsze modliłem się i modłę za tych, którzy cierpią całymi tygodniami i latami. Czekają na księdza kapelana, który przychodzi

z Panem Jezusem do sali szpitalnej, domów osób starszych, cierpiących w domu. Z Tym, który uzdrawia i daje siłę przetrwania, który rzuca światło na sens cierpienia. **1**

W chorobie radujmy się mocą Chrystusa. Ona przemienia wszystkich, którzy trwają w wierze. „W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie wytrwali – nakazuje św. Paweł w Liście do Rzymian (12,12). W moim życiu, a mam już przeszło 86 lat, 20 razy leżałem w szpitalu na

AKADEMIA KULTURY SPOŁECZNEJ I MEDIALNEJ W TORUNIU
Zapraszamy młodzież w wieku od 14 do 19 roku życia

Dziennikarskie
18-20 lutego

W programie m.in.:
- warsztaty prasowe, radiofonie, telewizyjne i informacyjne, prowadzone przez profesjonalistów, Zwiastowanie Radia Maryja i Telewizji Tronem*
Przyjazd i zakwaterowanie: 18 lutego (piątek) do godz. 12.00
koszt zajęcia i zakwaterowania 0 zł
*do woli, która porusza nie wywołuje wojen

WAR-SZTATY ZIMOWE
pod hasłem: AKSiMedu.pl

Muzyczne
17-20 lutego

W programie m.in.:
- warsztaty muzyczne prowadzone przez zespół LUMEN
- Zwiastowanie Radia Maryja i Telewizji Tronem*
Przyjazd i zakwaterowanie: 17 lutego (czwartek) do godz. 12.00
koszt zajęcia i zakwaterowania 0 zł
*do woli, która porusza nie wywołuje wojen

warsztaty@wsk-sim.edu.pl tel. 56 610 71 34

Zapraszamy ręką, wytyczym, zakwaterujemy w komfortowych, malowniczo położonym Biurowym, Jadalnicznym, spacerowym i klimatycznym

Rozpal pasję

Młodzież jest zaproszona na warsztaty muzyczne z zespołem Lumen i warsztaty dziennikarskie.

Jak dać znać młodym ludziom, że są niezwykle cenni? Jak rozpoznać ich talenty i przekonać ich, że mogą tak wiele ofiarować tym, którzy są wokół nich? Jak mogą pracować nad swoim obdarowaniem, aby rozpalic na nowo pasję tworzenia? Jak ci, którzy są tak bardzo zaangażowani w social media, mogą je wykorzystać, aby atrakcyjnie przedstawić to, co dobre i piękne?

Odpowiadając na potrzeby młodzieży w wieku 14-19 lat, Akademia Kultury Społecznej i Medialnej zaprasza w dniach 17-20 lutego na warsztaty muzyczne z zespołem Lumen oraz w dniach 18-20 lutego na

warsztaty dziennikarskie. Będzie to możliwość nie tylko opanowania tremy przed wystąpieniami publicznymi, ćwiczenia emisji głosu czy stanięcia przy kamerze lub radiowej konsolce, ale i poznania zakamarków rozgłośni, zwiedzenia toruńskiej Starówki, secesyjnego Bydgoskiego Przedmieścia czy malowniczych plenerów przy Porcie Drzewnym. Co szczególnie ważne, dzięki takim spotkaniom młodzi mogą tworzyć wspólne środowisko wiary – a tę potrzebę w swoich wypowiedziach do młodzieży podkreśla szczególnie bp Wiesław Śmigiel.

Zapisy na warsztaty: warsztaty@wsk-sim.edu.pl, tel. 56 610 71 34. Zakwaterowanie na miejscu w przytulnych, a jednocześnie nowoczesnych akademikach przy uczelni w Porcie Drzewnym. Uczestnicy ponoszą tylko koszty wyżywienia. /rc